

## **Opis istotnych zagadnień związanych z zadaniem z zakresu prawa karnego na część pisemną egzaminu sędziowskiego w 2025 r.**

Zadanie z zakresu prawa karnego przygotowane na część pisemną egzaminu sędziowskiego polega na sporządzeniu wyroku z uzasadnieniem w sprawie oskarżonego Krzysztofa Pomyślińskiego o zarzucane mu trzy przestępstwa. Aktem oskarżenia zarzucono oskarżonemu popełnienie czynu zabronionego określonego w art. 216 §1 k.k. i z art. 217 §1 k.k. w zw. z art. 57a §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. (choć pierwotnie była to kwalifikacja z art. 257 k.k. w zb. z art. 119 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 57a §1 k.k.), drugiego czynu z art. 278 §1 k.k. oraz trzeciego czynu zabronionego określonego w art. 178b k.k.

Zadanie zostało ukształtowane w ten sposób, aby zdający musiał zaprezentować zestaw umiejętności predestynujący go do zawodu sędziego na kilku płaszczyznach: problematyki materialnoprawnej, procesowej, w szczególności z zakresu oceny dowodów, czynienia prawidłowych ustaleń faktycznych i subsumpcji stanu faktycznego, a wreszcie, także z zakresu prawa intertemporalnego.

W zakresie pierwszego czynu problemy kształtują się na dwóch płaszczyznach: ustaleń faktycznych, a następnie – oceny tych zachowań przez pryzmat prawa karnego materialnego.

Jeżeli przyjrzeć się treści zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, zauważalne jest, iż żadne z depozycji nie pokrywają się w pełni. Pomocne w ustaleniu stanu faktycznego jest posłużenie się zapisami zdjęć, filmów oraz protokołami odtworzenia zapisów mediów. Pokrzywdzeni są bowiem skupieni na podkreślaniu narodowościowego motywu, jaki miał przyswiecać działaniu oskarżonego oraz negowaniu użycia przemocy, czy wyzwisk. Natomiast oskarżony całkowicie zaprzecza użyciu przemocy wobec starszego z pokrzywdzonych. Wreszcie, obaj Białorusini podkreślają, że zwrócili się o pomoc do pracowników stacji, tymczasem jedyna przesłuchana pracownica zeznała, że nie doszło do takiej interwencji.

Rolą zdających będzie zatem przede wszystkim odtworzenie faktycznego przebiegu zdarzenia, gdyż prawidłowe oceny prawnokarne będą mogły bazować dopiero na tych ustaleniach.

Prawidłowy przebieg zdarzenia powinien obejmować ustalenia:

1. do zdarzenia doszło na stacji benzynowej położonej w centrum Szczecina, przy wąskiej jednokierunkowej uliczce, gdzie pojazdy stojące przy dystrybutorach odgradzone są od ruchu ulicznego „łyżwą”, co utrudnia wyjazd spod dystrybutora,
2. samochód, którym przyjechali Michail Petrov i Adam Sokolov, został zaparkowany w miejscu niewyznaczonym, uniemożliwiając wyjazd kierowcom kończącym korzystanie z dystrybutorów paliwa. M. Petrov poszedł do budynku stacji reklamować kupiony dzień wcześniej klucz, a A. Sokolov wymieniał żarówkę w tylnych światłach ich samochodu,
3. powyższe determinuje umiejscowienie pracownicy stacji Leny Dratewki w budynku stacji, gdzie dokonywała obsługi reklamacji - i jak mówi - nie wychodziła z budynku. Do wychodzącego z budynku M. Petrova podszedł oskarżony i zwrócił się o usunięcie pojazdu, aby mógł odjechać ze stacji. Jak jednak wynika z odtworzenia nagrania na k. 35, pracownica stacji pojawiła się na zewnątrz budynku i mówiła, żeby pokrzywdzeni opuścili miejsce, gdzie stoją, bo blokują wyjazd. Oględziny zdjęć nie uwidaczniają flag Ukrainy, które były nieduże i umieszczone wewnątrz pojazdu. Samochód, którym przyjechali pokrzywdzeni, zarejestrowany był na polskich tablicach rejestracyjnych. Przyczyna dalszego zdarzenia nie ma zatem podtekstu narodowościowego, co rzutuje na kwalifikację prawną. Pierwotnie przyjęta kwalifikacja nie znajduje potwierdzenia w przebiegu zdarzenia,
4. wymiana zdań pomiędzy stronami nasilała się, w końcu oskarżony kazał pokrzywdzonym „wypierdalać”. Stopniowo w zdarzeniu zaczęto posługiwać się zniewagami i jak wskazał M. Petrov „wzajemnie się rugaliśmy słowami” (protokół rozprawy),
5. w trakcie kłótni M. Petrov podszedł na minimalną odległość do oskarżonego pokazując mu znaki środkowego palca i odwróconych palców układających się we wzór V. Jednak dopiero na rozprawie, w trakcie okazania zdjęć zarówno M. Petrov, jak i A. Sokolov zmienili swoje zeznania i przyznali się do pokazywania oskarżonemu wulgarnych znaków. Jak wynika z odtworzenia nagrania IMG-3850 (k. 34), oskarżony poskarżył się na naruszenie nietykalności i w odwecie złapał A. Sokolova za kark, nie wiedząc, że ten ma

implant, bez którego nie słyszy. Wówczas w jego obronie stanął M. Petrov odpychając oskarżonego i nagrywając jego zachowanie. Oskarżony wyrwał mu telefon, którym później rzucił w stronę otwartego okna samochodu, telefon jednak nie wpadł do środka pojazdu i upadł obok stojącego pojazdu,

6. ten moment zaczął nagrywać A. Sokolov i widać, jak oskarżony przepędza M. Petrova w stronę ulicy, ciągle go wyzywając, ale już bez użycia przemocy,
7. oskarżony wracając w stronę swojego samochodu zabrał leżący na jezdni telefon pokrzywdzonego,
8. po tym obaj pokrzywdzeni wsiedli do samochodu i odjechali,
9. oskarżony oddał telefon dopiero na żądanie Policji,
10. oskarżony poruszał się drogą publiczną, a za nim ruszyli policjanci w oznakowanym radiowozie, włączając początkowo tylko sygnały świetlne,
11. gdy oskarżony nie zatrzymał się, włączyli również sygnał dźwiękowy i wówczas oskarżony zauważył radiowóz w lusterku wstecznym,
12. oskarżony postanowił zatrzymać się na pierwszym wolnym miejscu, aby nie tamować ruchu; znalazł je po kilkunastu metrach i zatrzymał tam pojazd.

Rolą zdających jest dostrzeżenie, że zdarzenie ma podłoże pospolitego starcia, gdzie przyczyną jest uniemożliwienie wyjazdu z terenu stacji, a nie rasistowskie, czy ksenofobiczne konotacje zachowania oskarżonego. Starcie eskalowało, a rolą zdającego jest ocena tego zachowania przez pryzmat realizacji znamion z art. 216 §1 k.k. i art. 217 §1 k.k. Wzajemne zniewagi i naruszenie nietykalności najpierw przez A. Sokolova powinny skłaniać do rozważenia zastosowania przepisów o prowokacji i retorsji (art. 216 §3 k.k. i art. 217 §2 k.k.). W przypadku odstąpienia od wymierzenia kary, otwarta pozostaje kwestia orzeczenia nawiązki, o której mowa w art. 216 §4 k.k.

Zdający mogą także rozważyć, czy zachodzi tożsamość czynu stanowiąca podstawę kumulatywnej kwalifikacji z art. 216 k.k. i art. 217 k.k., czy też – kierując się kryteriami tożsamości czynu odnoszącymi się do przejawów aktywności woli sprawcy – należy zmienić konstrukcję zarzutu i w ramach zachowania granic aktu oskarżenia przyjąć dwa czyny, tj. z art. 216 k.k. i art. 217 k.k. w zbiegu realnym.

Utrudnieniem dla zdających jest okoliczność, że oskarżony po zdarzeniu, ale przed wydaniem wyroku w niniejszej sprawie został skazany za czyn z art. 190 §1 k.k. w zb. z art. 216 §1 k.k., co świadczyłoby o łatwości popełniania takich czynów. Ponieważ jednak orzeczono wobec niego karę ograniczenia wolności, nie może być mowy o powrocie do przestępstwa. Do rozważenia pozostaje, czy późniejsze skazanie podlega ocenie z art. 53 k.k. jako okoliczność obciążająca w ramach właściwości i warunków osobistych sprawcy.

Przy ocenie chuligańskiego charakteru czynu, należy mieć na uwadze publiczność działania (na zdjęciach widać przechodniów, a pora i miejsce sprzyjają takiej ocenie), powód jest błahy, a sprawca w ten sposób chciał okazać rażące lekceważenie porządku prawnego, jak w typowej „chuligance”. W wypadku wymierzenia kary albo odstąpienia od jej wymierzenia wyrok powinien zawierać orzeczenie o nawiązce, określone w art. 57a §2 k.k.

W przypadku niezastosowania przepisów o retorsji lub prowokacji, zdający powinni mieć na uwadze, że wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania może nastąpić jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach – art. 69 §4 k.k.

Drugi czyn będzie wymagał umiejętności ustalenia działania w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego, o czym może świadczyć fakt, że oskarżony dopiero na żądanie Policji oddał telefon, a żadna z okoliczności nie wskazuje, aby występował inny cel działania.

Ponadto zachowanie oskarżonego co do tego czynu należy podzielić na dwie fazy. W pierwszej, gdy wyrwał telefon, aby uniemożliwić dalsze nagrywanie zdarzenia ze swoim udziałem, czego przejawem była próba wrzucenia telefonu do samochodu pokrzywdzonych przez otwartą szybę. W drugiej fazie, gdy oskarżony odchodził z miejsca zdarzenia, zauważył leżący telefon, który nie wpadł do samochodu pokrzywdzonych. W momencie, gdy oskarżony telefon podniósł i schował do kieszeni, wiedząc, że należy do pokrzywdzonych, należy przyjąć, że powstał zamiar zaboru w celu przywłaszczenia, tym bardziej, że oddał telefon dopiero na żądanie Policji.

Pomiędzy zdarzeniem, a chwilą orzekania doszło jednak do zmiany stanu prawnego i zdający powinni zwrócić uwagę, że od 1.10.2023r. próg rozdzielający przestępstwo kradzieży od wykroczenia kradzieży wynosi 800 złotych, podczas gdy wartość telefonu mieści się w przedziale pomiędzy 500 złotych a 800 złotych, zatem w chwili czynu zachowanie stanowiło przestępstwo, a w chwili orzekania – już wykroczenie z art. 119 §1 k.w.

Z uwagi na to, że postępowanie o ten czyn wszczęto przed upływem roku od chwili czynu, okres przedawnienia ścigania wynosi 3 lata i jeszcze przedawnienie nie nastąpiło. Zadaniem zdających jest zmiana kwalifikacji prawnej czynu drugiego i orzeczenie o środkach reakcji prawnokarnej na podstawie Kodeksu wykroczeń.

Zdający muszą pamiętać, że w wypadku wymierzenia kary za wykroczenie, nie podlega ona łączeniu z karami za przestępstwo.

Trzeci czyn rodzi problemy z prawidłowym odczytaniem znamion. Dość zbieżnie ocenia się, że użycie funktora koniunkcji „i” oznacza, że policjanci musieli zastosować oba rodzaje sygnałów: dźwiękowe i świetlne, podczas gdy na początku interwencji posługiwali się wyłącznie sygnałami świetlnymi, a wówczas niezatrzymanie się przez oskarżonego nie mogło rodzić odpowiedzialności karnej. Z art. 53 ust. 2 pkt 2 Prawa o ruchu drogowym wynika, że możliwość dokonania zatrzymania pojazdu dopuszczalna jest tylko w razie używania jednocześnie sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Wyłączenie sygnałów dźwiękowych i posługiwanie się samymi sygnałami świetlnymi jest dopuszczalne tylko po zatrzymaniu kontrolowanego pojazdu.

Po włączeniu i sygnałów świetlnych i dźwiękowych przez policjantów oskarżony winien zatrzymać pojazd nie „natychmiast”, jak podnosi to świadek P. Patrzałek, ale „niezwłocznie” i zatrzymanie pojazdu po przejechaniu kilkunastu metrów przy pierwszym wolnym miejscu parkingowym jest spełnieniem tej normy. Zdający muszą zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy znamieniem ustawowym: „natychmiast”, a „niezwłocznie”, które interpretujemy jako: „bez uzasadnionej zwłoki”.

Prowadzić to powinno do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu trzeciego.

Z uwagi na wyznaczenie obrońcy z urzędu i złożenie wniosku o zasądzenie kosztów, wyrok powinien zawierać rozstrzygnięcie o wynagrodzeniu radcy prawnego ustanowionego z urzędu na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i postanowienia Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2023r., sygn. I KZP 5/23, że stawka powinna być analogiczna, jak przy obronie z wyboru. Otwarta natomiast pozostaje kwestia doliczenia podatku VAT.

Natomiast rozstrzygnięcie co do kosztów postępowania związanego z wydatkami powinno uwzględniać treść rozstrzygnięcia w zakresie skazania i uniewinnienia.